GŁOS POMORSKI

Nr. 163 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380 mk.**, kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418 mk.**, kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 14-go lipca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Ciągłe uzgadnianie stanowisk przeciąga przesilenie.

Warszawa, (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 13 p. Naczelnik Państwa przyjął w Belwederze posła Skulskiego. Po konferencji stanowisko p. Naczelnika Państwa i p. Skulskiego zostało streszczone. Oświadczenie p. Skulskiego co do intencji wniosku zostało ustalone w sposób następujący. We wniosku stronnictw ustalonym na komisji głównej niema chęci przewlekania sytuacji ani usunięcia inicjatywy p. Naczelnika Państwa. P. Naczelnik Państwa oświadczył, że nie może w obecnej sytuacji stanąć po stronie jednego z obozów walczących w Sejmie i gotów jest podjąć inicjatywę doprowadzenia do kompromisu na podstawie utworzenia rządu, który nie oznaczałby zwycięstwa tej czy innej strony Sejmu. Uważając za główną przyczynę przesilenia, spór oraz atmosferę stałych podejrzeń i brak wzajemnego zaufania p. Naczelnik Państwa zaprasza do siebie na naradę przedstawicieli obu stron zainteresowanych.

Tarepaty Republiki Niemieckiej.

USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.

Eitvese, (Pat.-Radjo) Reichstag ukończył drugie czytanie ustawy o ochronie republiki. Na posiedzeniu tem doszło do ostrej polemiki między byłym ministrem gospodarstwa narodowego, socjalistą większości Wieselem a posłem Graffem z partji nacjonalistycznej. Wiesel wystąpił przeciwko wywodom bawarskiego posła w Berlinie, twierdząc, że dostawa, na którą zgodziły się wszystkie inne kraje związkowe również dla Bawarji jest do przyjęcia. Graff protestował energicznie przeciwko przyjęciu przez Bawarję wspomnianej ustawy.

NIEDOBÓR POCZT NIEMIECKICH.

Eitvese, (Pat.-Radjo) Minister Poczt i Telegrafów Rzeszy oświadczył na plenum Reichstagu, iż niedobór zarządu poczt i telegrafów w roku 1922 wynosi obecnie 11 miljardów marek. Minister zapowiada nowe podwyższenie z dniem 1 września taryf pocztowych i telegraficznych.

NOWA PODWYŻKA NA KOLEJACH NIEMIECKICH.

Berlin, (Pat.-Wolff) Z uwagi na ustawiczny wzrost wydatków personalnych i inwestycyjnych na kolejach państwowych jako skutek ustawicznego spadku marki niemieckiej projektowana jest podwyżka taryf kolejowych z dniem 1 września.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA W NIEMCZECH.

Berlin, (Pat.) Komisja podatkowa Reichstagu przyjęła dzisiaj w drugim czytaniu ustawę o pożyczce przymusowej. Wysokość pożyczki przymusowej ustalono na 70 miljardów marek. Przyjęto wniosek, że cała pożyczka przymusowa przeznaczona będzie na pokrycie dostaw na rzecz Ententy.

MORDERSTWO POLITYCZNE.

Malbork, (Pat.-Wolff) Wczoraj w nocy żona redaktora „Marienburger Zeitung" d-rowa Reiss, usłyszawszy przed domem wrzawę, zbliżyła się do okna i w tej chwili została ugodzona kulą rewolwerową. Wystrzał miał być widocznie skierowany do jej męża. Redaktor Reiss otrzymał w ostatnich dniach kilka listów z pogróżkami, które wzywały go, aby w przeciągu 8 dni opuścił Malbork. W nocy z 29 na 30 czerwca podłożono pod jego mieszkanie bombę, która jednak że nie eksplodowała. Za wykrycie sprawcy zamachu przeznaczono nagrodę w wysokości 10 tysięcy marek.

PAPIEROWY ROZKAZ.

Królewiec, (AP.) Naczelny prezydent Prus Wschodnich wydał na zlecenie Ministerstwa spraw wewnętrznych rozkaz co do natychmiastowego rozwiązania istniejących w Prusach wschodnich Schutz- i Trutz-Bundów, jak również i t. zw. Bund der Aufrechten.

Starości, władze polic. oraz naczelnicy gmin otrzymali osobne w tej sprawie instrukcje i nakaz badania, czy organizacje te nie będą nadal istnieć pod jakąkolwiek inną nazwą.

BAWARJA PRZECIW BERLINOWI.

Berlin, (AP.) W Monachjum odbyło się zebranie wielkich przemysłowców bawarskich, którzy naradzali się nad ewentualnem odłączeniem się Bawarji od Niemiec w chwili przyjęcia nowej ustawy o ochronie republiki oraz nad konsekwencjami, które z powodu separacji takiej mogą nastąpić.

Znamiennym bardzo jest fakt, że delegat rządu berlińskiego który wyjechał w towarzystwie kilku berlińskich urzędników kryminalnych celem przeprowadzenia śledztwa co do organizacji, powrócił wczoraj do Berlina, bez możności spełnienia nałożonego nań zadania. Rząd bawarski nie tylko, że nie chciał udzielić żadnej pomocy wysłannikowi berlińskiemu, ale stawiał mu na każdym kroku różne trudności.

W Hadze.

Haga, (Pat.) Podkomisja do spraw kredytów odbyła dziś rano wraz z komisją rosyjską posiedzenie trwające przeszło 3 godziny. Po otwarciu posiedzenia p. Avezzana wyraził podziękowanie komisji rosyjskiej za udzielenie odpowiedzi na szereg kwestji, w sprawie odbudowy Rosji. Następnie przedłożył on szereg zapytań, na które podkomisja chciałaby uzyskać odpowiedzi. Zapytania te dotyczące sprawy transportów są następujące: 1) w jakim czasie system transportowy będzie zdolny pokryć swe wydatki i przynosić zyski, 2) jakie mianowicie władze będą miały za'adanie przywrócenie dróg do stanu używalności i z jakiemi władzami należałoby ewentualnie zawrzeć umowy. 3) od których linji kolejowych rząd rosyjski życzy sobie rozpocząć odbudowę tran sportu? 4) jaka długość linji kolejowych, wymagających gruntownej naprawy w republikach sprzymierzonych z Rosją i autonomicznych? 5) gdyby cudzoziemcy mogli współpracować w dziele tej odbudowy, to jakie otrzymaliby gwarancje? 6) z jakich przywilejów będą korzystali właściciele akcji? 7) czy będą utworzone specjalne linje do transportu? 8) czy rząd rosyjski zamierza posługiwać się materjałami i siłą roboczą zagraniczną, aby przywrócić do stanu używalności linje kolejowe? Zabrał głos Krassin. Oświadczył on, że rząd sowietów niema zamiaru odbudowania niezwłocznie linji kolejowych. Kredyty, których żąda Rosja, wystarczyłyby tylko na doprowadzenie do odpowiedniego stanu połowy linji kolejowych przedwojennych o długości łącznej około 15 tysięcy wiorst. By jednak dokonać tej połowicznej odbudowy, Rosja żąda dostarczenia lokomotyw, wagonów, szyn, mostów, semaforów oraz aparatów telegraficznych i telefonicznych. Pozatem rząd sowietów pragnąłby otrzymać znaczne ilości metali, a zwłaszcza stali i celem przywrócenia komunikacji wodnej okrętów opałanych naftą oraz materjałów niezbędnych do reparacji okrętów. Rząd rosyjski nie udzieli koncesji na istniejące koleje, lecz byłby gotów udzielić ich na budowę nowych kolei. W każdym razie linje magistralne muszą pozostać w rękach rządu rosyjskiego. Pozatem mówca nalegał głównie na dostarczenie Rosji traktorów, maszyn rolniczych oraz instalacji potrzebnych do urządzeń chłodnictwa w związku z zamiarem wywozu masła i jaj do Europy. Rząd sowietów gotów jest udzielić bardzo znacznych koncesji w dziedzinie rolnictwa. Koncesje te mogłyby obejmować 4 miljony hektarów. Wszczęto już nawet rokowania w tej sprawie z towarzystwami zagranicznemi i kilka odnośnych kontraktów ma być wkrótce zawartych. Trwanie koncesji oznaczono na 20 — 25 lat.

Z ostatniej chwili.

ZABEZPIECZENIE PRZED BANDAMI BOLSZEWICKIEMI.

Warszawa, (Pat.) Celem przeciwdziałania mogącym ewentualnie powtórzyć się wtargnięciom band bolszewickich powiększono na kresach wschodnich kontyngent sił policyjnych i wzmocniono straż graniczną a także bataljony celne

STRAJK ROBOTNIKÓW OKRĘTOWYCH W GDAŃSKU.

Gdańsk, (Pat.) Robotnicy tutejszych warsztatów okrętowych wypowiedzieli się na dzisiejszem zgromadzeniu większością trzy czwarte głosów za rozpoczęciem strajku.

WYBUCH MAGAZYNU AMUNICJI.

Rzeszów, (Pat.) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem nastąpił wybuch prochowni wojskowej, położonej w odległości 1 kilometra od Rzeszowa. Akcja ratownicza wojska i straży ogniowej utrudniona była eksplozjami na Woli. Wskutek spadających odłamków pocisków w pobliskiej wsi Słocinie wybuchł pożar. Przyczyna eksplozji dotychczas nieznana.

O ARCHIWA POWIATU SUWALSKIEGO.

Moskwa, (Pat.) Sowiety nie chcą Polsce wydać archiwów tyczących się powiatu guberniji suwalskiej, która ich zdaniem należy do Litwy. Sprawa granicy polsko-litewskiej poruszona była już niejednokrotnie. Sowiety nie chcą jej uznać, sojąc na stanowisku, traktatu litewsko-sowieckiego.

SCHANZER ZADOWOLONY.

Rzym, (AP) Włoski minister Schanzer powrócił po dłuższym pobycie w Londynie i w Paryżu do stolicy włoskiej i przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że z podróży swej i z obrad, które prowadził z Lloyd George'em i lordem Balfourem oraz Poincarem, jest wielce zadowolony. W Londynie omawiał Schanzer głównie sprawy Morza Śródziemnego oraz bliskiego wschodu, co do których tak Włochy jak i Anglja są równomiernie zainteresowane. Ponadto rozpatrywał Schanzer wspólnie z ministrami angielskimi sprawę obecnej sytuacji spowodowanej ogólnym kryzysem i spadkiem banknotów państw europejskich.

TYMCZASEM.

Rzym, (Pat.-Havas) Wobec niepowodzenia Schanzera w Londynie i Paryżu oraz wobec wznowienia konfliktu między fascistami a komunistami daje się zauważyć w prasie coraz większe niezadowolenie z rządu. Dotychczas ministra Schanzera atakowali umiarkowani liberali i nacjonaliści, obecnie zaatakowała ministra lewica.

JUGOSŁAWJA WYRZUCA OBYWATELI WĘGIERSKICH.

Budapeszt, (Pat.-Węg. K. T.) Władze jugosłowiańskie w nocy z 8 na 9 wyciągnęły z łóżek około tysiąca Węgrów znajdujących się w Jugosławji, nie pozwalając im na ubranie się lub spakowanie rzeczy, wsadziły ich do towarowego pociągu, poczem odesłały na granicę węgierską, przesuwając wagony na terytorjum węgierskie i barykadując później szyny, aby przeszkodzić ich powrotowi. Władze węgierskie stwierdziły, że wśród wydalonych w ten sposób Węgrów znajduje się czterech księży katolickich, bardzo wielu lekarzy, inżynierów i aptekarzy. Węgierski minister spraw zagranicznych poczynił energiczne kroki w tej sprawie.

TRANSPORT BANDYTÓW NIEMIECKICH.

Bordeaux, (Pat.-Radjo) Do Moguncji przywieziono między innymi niejakiego Jossego, zabójcę generała Montallegro oraz członków Selbstschutzu winnych popełnienia gwałtów w Gliwicach.

Gdańsk, 13. VII* (Tel. wł.) *Marka polska 7,60 — 7,70 dolary St. Zj. 422 — 423.

Poznań, 13. 2. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 5 850; franki francuskie 437; marki niemieckie 12,50 — 12,75.

Akcje bankowe: Bank Przemysłowców 200, Bank Związku Spółek Zarobkowych I — IX 210, Poznański Bank Ziemian I — IV 130.

Akcje przemysłowe: Arkona 340; Browar Krotoszyński 1 180; Centrala Rolników I — V 170; Hartwig C. 180; Hurtownia Związkowa 125; Hurtownia Skór I 230; Hurtownia Skór II 230; Herzfeld Victorius 360; Juno 330; Dr. Roman May 870; Orient 120; Sarmatia I ex kup. 435; Sarmatia I ex kup. 435; „Tri" 185; Ventzki 575; Wagon Ostrowo 205 Wytwornia Chemiczna III 170; Zjednoczone Browary Grodziskie 235.

Warszawa, 13. 7, (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 5 990 — 6 000; franki francuskie 470 — 471,50; marki niemieckie 12,55 — 12,65. Dewizy na Gdańsk 12,35 — 12,40.

Nadzieje i akcja monarchistów rosyjskich.

Według informacji „New York Herald" daje się zauważyć znowu wielki ruch wśród kontrrewolucjonistów rosyjskich, zamieszkujących w różnych miastach europejskich, a zwłaszcza w Paryżu. Według doniesień pisma tego przystąpili głównie monarchiści do dzieła i nawiązali kontakt z pozostałymi w Rosji kontrrewolucjonistami. Zdaniem monarchistów rosyjskich zbliża się już szybki koniec panowania bolszewików z powodu usunięcia się od steru rządu Lenina. Wielu bolszewików utrzymuje, iż w Rosji zapanować może zupełna anarchja, czemu mogłoby jednak zapobiedz przywrócenie rządów konstytucyjnych, chociażby z członkiem domu carskiego na czele. Wielki książę Mikołaj, przebywający obecnie w Cannes, miał wszelkie szanse po temu, żeby stanąć na czele rządu w Rosji. Przyjmuje on ustawiczne wizyty różnych wybitnych osobistości rosyjskich i otrzymał nawet podobno list od generała Brusiłowa. Co do Brusiłowa istnieje podejrzenie, że zamierza on stanąć na czele spisku przeciwko rządom sowieckim i będzie jednym z odrestauratorów zaprzepaszczonej przez bolszewików Rosji. „New York Herald" dowodzi, że znajduje się w posiadaniu kopji listu, wysłanego przez Brusiłowa do Wielkiego księcia Mikołaja. List ten według orzeczenia rzeczoznawców był pisany przez Brusiłowa własnoręcznie, chociaż nie można było stwierdzić, czy pisał on go dobrowolnie, czy też pod dyktandem Sowietów, chcących wytoczyć nową kampanię przeciwko kontrrewolucjonistom.

List datowany z dnia 19-go czerwca przywieziony został do wielkiego księcia przez dwóch Francuzów, którzy otrzymali paszport dzięki interwencji dwóch wybitnych funkcjonarjuszy bolszewickich.

W liście tym pisze generał Brusiłow m. i. co następuje:

Sytuacja polityczna, społeczna i ekonomiczna nieszczęśliwej Rosji pogarsza się z dnia na dzień. Naród powraca w rzeczywistości do stanu ogólnego zezwierzęcenia. Nad narodem tym panuje grupa fanatyków, którzy czują, iż ziemię im się odsuwa z pod nóg i którzy nie wierzą już w rewolucję wszechświatową.

Pomimo wyniszczenia prawie wszystkich inteligentów i ludzi, którzy byli wierni zasadom cywilizacyjnym pomimo prześladowań, na jakie są skazani, pozostało jeszcze kilka jednostek nieustraszonych, które pracują gorliwie nad ratowaniem zagrożonego zupełnem zniszczeniem narodu. Większość oficerów armji sowieckiej pozostała wierna w duchu dawniejszym ideałom i uprawia wśród żołnierzy gorącą agitację. Wiele miast posiadających załogę czerwonej armji, a zwłaszcza miasta wschodnie i północne, stoją w pogotowiu do nowego powstania. Wysłannicy moi uzupełnią moje słowa osobiście Jego Wysokości Książęcej i opowiedzą, na kogo będziemy mogli liczyć. Gdyby na nieszczęście list ten wpadł w ręce rządu, będzie można przynajmniej uniknąć prześladowania ludzi tych przez rządy sowieckie.

Generał Brusiłow wzywa wielkiego księcia, ażeby podał nazwiska swoich agentów w Rosji, ażeby było można nawiązać z nim ścisły kontakt. W końcu listu powiada Brusiłow co następuje:

Jeżeli zajdzie konieczność, i gdy wszystko już będzie przygotowane, będzie mogła Jego Wysokość Książęca powrócić do Rosji. Będziemy mogli wywołać powstanie wewnątrz kraju, a jednocześnie spowodować zaatakowanie granic rosyjskich przez armję generała Wrangla.

Według „New York Herald" został doręczony list ten wielkiemu Księciu Mikołajowi w jednej z wil włoskich. W. Ks. Mik. odnosi się do tego listu bardzo skeptycznie i spowodował jego ogłoszenie. (AP.)

Ś. p.

Dr. Bolesław Marchlewski

Padł na posterunku! Dosięgnęła go kula mordercy w chwili największego rozwoju duchowego, w sile wieku. Jeden z najzdolniejszych dziennikarzy Polski współczesnej, człowiek idei, której służył z zaparciem się siebie, obywatel nieskazitelny.

Urodzony w r. 1883 po ukończeniu gimnazjum oddaje się studjom prawniczym. Już jako student odgrywa wybitną rolę w kołach uczniowskich i akademickich krzewiąc wśród swych kolegów ideję Wolnej i Niepodległej Ojczyzny.

W r. 1906 przyczynia się do założenia dziennika „Kurjera Poznańskiego", w którym pracuje w myśl swych haseł. W dziesięć lat później obejmuje kierownictwo tego pisma i prowadzi je do ostatniej chwili swego życia.

Z chwilą wybuchu powstania grudniowego w Wielkopolsce, znajdziemy go na posterunku, gdzie pracami swemi w Pradze i Paryżu wpływa na tekst traktatu wersalskiego, odnośnie do losów Ziem Zachodniej Polski.

W ostatnim roku swego życia nie ogranicza działalności tylko do rozwoju kierowanego przez siebie dziennika, ale na polu naukowem, wykładając historję dziennikarstwa na Uniwersytecie Poznańskiem, szerzy zamiłowanie do ukochanego przez siebie szczytnego zawodu.

Zmarły tragiczną śmiercią śp. Dr. B. Marchlewski był ponadto członkiem Rady Nadzorczej Związku Ludowo-Narodowego oraz prezesem Syndykatu Dziennikarzy Zachodnich Ziem Polski.

R. i. p.

* * *

O podstępnym morderstwie, dokonanem na ś. p. dr. B. Marchlewskim otrzymujemy następujące szczegóły:

We wtorek, dnia 12 bm. po godzinie 9-tej przed południem przybył do redakcji „Kurjera Poznańskiego" niejaki Tadeusz Trzebiatowski, dentysta z Torunia i prosił o rozmowę z naczelnym redaktorem, d-rem Bolesławem Marchlewskim. Wobec tego, że p. Marchlewskiego nie było w lokalu redakcyjnym, Trzebiatowski czekał na niego w pokoju przyległym do gabinetu p. Marchlewskiego. Wracającego z drukarni p. Marchlewskiego prosił p. Trzebiatowski o rozmowę, na co Marchlewski zgodził się słowami:

— Dobrze, ale krótko.

Na to odpowiedział Trzebiatowski:

— To nie będzie długo trwało.

Potem weszli do pokoju p. Marchlewskiego, gdzie zaczęła się między nimi rozmowa, z początku spokojna, tocząca się bez świadków. Wkrótce jednak rozmowa zamieniła się w sprzeczkę i przebywający w przyległym pokoju współpracownicy redakcyjni usłyszeli podniesiony głos p. Trzebiatowskiego i słowa śp. Marchlewskiego: „Proszę wyjść". Bezpośrednio po tem padły dwa strzały rewolwerowe.

Gdy obecni weszli do pokoju, zastali leżącego na ziemi p. Marchlewskiego, który otrzymał dwie rany w pierś powyżej serca. Udzielono mu natychmiast pierwszej pomocy lekarskiej i duchownej. Pomoc lekarska była bezskuteczna, gdyż po kilku chwilach Marchlewski zmarł.

Tymczasem wśród zamieszania morderca zdołał zbiec i aresztowano go dopiero na placu Wolności. Miał on przy sobie nabity rewolwer parabellum.

Trzebiatowski jest z zawodu dentystą, mieszkającym w Toruniu. Znany był w kołach politycznych i dziennikarskich Księstwa i Pomorza jako jednostka ekscentryczna, zwłaszcza i maniak. Przed dwoma tygodniami mniej więcej zasądzony został na 3 miesiące więzienia za obrazę dr. Marchlewskiego zarzucił bowiem „Kurjerowi Poznańskiemu" i „Słowu Pomorskiemu" wysługiwanie się żydostwu. Morderstwo zatem nie leży uważać za akt zemsty osobistej.

* * *

Osoba mordercy. Trzebiatowski jest z zawodu dentystą.

Według naszych informacji chodził do gimnazjum w Chojnicach, gdzie na niego wywierał silny wpływ nauczyciel Foerster.

W czasie wojny Trzebiatowski dostał się do niewoli francuskiej. Tu z czasem przeszedł jako dentysta do wojsk gen. Hallera. Podczas zajmowania Pomorza przez wojska polskie fungował jako wojskowy dentysta. Tu stąd wysłany został do Szwajcarji po zakup przedmiotów dentystycznych. Wobec tego, że nie wracał, miał być nawet w wojsku ogłoszony za dezertera. Sprawa ta atoli nie jest zupełnie jasna, bo trudno przypuszczać, by władze wojskowe pozwoliły kręcić się po Pomorzu długi czas człowiekowi który uchodził za dezertera.

W każdym razie należałoby ją zbadać, jak wyjaśnić też, skąd czerpał środki na utrzymanie, nie praktykując od dłuższego czasu, a prowadząc żywą agitację przeciwżydowską.

Osoba mordercy Trzebiatowskiego jest również i w Grudziądzu znana. Na początku br. urządził on na sali „Bazaru" wiec antysemicki, na którym z perfidią chciał przemycić propagandę bolszewicko-niemiecką. Uczestnicy wiecu poznali się na tem i chcieli obić bezczelnego prelegenta. Przeszkodziła temu policja, ochraniając przyszłego zbrodniarza przed słusznem oburzeniem wiecowników.

Do redakcji naszej zbrodniarz przychodził kilka razy, lecz zawsze pokazywano mu drzwi, nie wdając się w dłuższe rozmowy.

* * *

Źródło utajone. Wspomnieliśmy wyżej, że u. Tow. wywierał wielki wpływ nauczyciel Foerster. Otóż nauczyciel ten gimnazjalny najświadomniej i dziś jeszcze komunikuje się z Trzebiatowskim, co tem bardziej daje do myślenia, że Foerster mieszka we Wrocławiu i jest członkiem antysemickiej niemiecko-nacjonalistycznej organizacji „Kreuzhaka" Ideą tego pana jest nie tylko walka z żydami, ale i z chrześcijaństwem, bo Chrystus był żydem.

Foerster przed niedawnym czasem zwracał się do rozmaitych Polaków z propozycją utworzenia polsko-niemieckiego frontu antyżydowskiego. Z tego wynika, że istnieje w Niemczech grupa szowinistów, która chciałaby wyzyskać polski antysemityzm na rzecz propagandy filoniemieckiej.

Czy Trzebiatowski był tu świadomym czy bezwiednym narzędziem, wykaże zapewne śledztwo. To jedno jest faktem, że swój antysemityzm łączył ściśle z propagandą na rzecz Niemiec z jednej strony, i agitacją przeciw Francji.

Na tle tem rzucał oszczerstwa na redakcję „Kurj. Poznańskiego", a skazany przed tygodniem na 3 miesiące więzienia dokonał motylko zemsty osobistej, ale i politycznej, zgładzając ze świata człowieka, który w ostatnich czasach ujawniał jego agitację.

W każdym razie materjał powyższy jest ciekawym przyczynkiem do agitacji pewnego rodzaju żywiołów niemieckich w Polsce.

Podróżka. W Poznaniu otrzymało ostatniemi czasy szereg ludzi anonimowe pogróżki za swą działalność przeciwżydowską i tak ks. kan. Pradzyński, Czesław Leitgeber, Roman Dmowski i inni.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 69

— Jeno to dziwnem być mnie się wydaje, zgoła nawet nie do wyrozumienia: boć do samych trzewiów serdecznych sięgał pieśniarz, wszelkie męki przecierpiał, wielorakiemi łzami się rozpłakał nad swą stratą niewrotną; a tylko olimpijskie potencje ozywają się w jego słowach; ni razu nie rzuca się do nóg tej Mater Dolorosy, która srószą jeszcze mękę przeżyła i... zniosła...

Cicha, w nieruchomość starości zakrzepła twarz królowej, obrócona teraz ku Bieleckiej, zdała się rzezaną w kości słoniowej, bladawe wargi poruszały się wolno, oczy, zadumą osnute, wystudzone były i bez świateł. Lico Anny Jagiellonki świadczyło, że dusza, która przez nie przeziera stąpa też swą drogą kalwaryjską, która jeszcze do ostoi nie wiedzie.

Nagle zaszemrały otwierane drzwi: pacholik w ich głębi stanął, skłonił się nisko, gdy królowa wzrok ku niemu obróciła, i ozwał się temi słowy:

— Z Wilna od miłościwego pana goniec umyślny przybył, list wiezie, prosi o zezwolenie jawienia się przed majestatem.

Prawie uniosła się z zydla królowa, zaciemniałe, ożyły oczy, dotąd zgaszone, polśnęła blaskiem wewnętrznym twarz nagle zbudzona.

— Niech wnijdzie, niech wnijdzie — zawołała nagląco.

Minuty zaledwie spłynęły, które wyczekała miłościwa pani stojąc, w wielkiem niedomknione wpatrzona... Gdy oto rozwarły się znowu, i żołnierz ze szwadronu pana Bekieszowego stanął w nich, nizko pochyliwszy się przed majestatem.

Anna Jagiellonka obie ręce po zapowiedziane pismo królewskie wyciągnione trzymała, a czucia lotne, wzruszeń pełne, pomykały przez jej oblicze.

Ów zaś, goniec przybyły, dobył z zanadrza skórzaną torbę, roztworzył i, — znowu w pas się pokłoniwszy, ruszył z nią do stojącej u okniem królowej. — Na stopniu wzniesienia przykląkł, pieczęcią królewską oznaczony pergamin podał miłościwej pani.

Królowa sięgnęła po zwój, rzekła:

— Dziękuję, wielce waści dziękuję... Za godziu parę jawcie się znów tutaj, rozpytam o wiela; teraz wytchnijcie po trudach podróży, ugoszczą was wdzięcznie z mego polecenia.

Żołnierz głowę pochylił, potem wstał, hoidy powinne złożył i, cofając się pokłonami, zniknął za ścianą drzwi.

Anna Jagiellonka osunęła się na wyściełany zydel, drżącemi palcami złamała pieczęć, poczem, rozwinąwszy pergamin, spojrzała na stronicę.

Lecz oblicze królowej czyniło się przemienione, był w niem trzepot takiego naglego płomienia, który nieoczekiwanie zatarga się nad popieliskiem, orzuci jasnością cienie, chybocze się, chwieje, omdlewa...

Mdlejący rumieniec barwił zwiędłą twarz miłościwej pani, wzruszenie rozwierało i zwierała usta, mgły wilgotne niosły się przez oczy.

Pierwszy list... od miłościwego pana... mój pierwszy list... — — bezwiednie szeptała.

Źrenicą niewidzącą patrzyła w pergamin, szloch ku ustom jej szedł, szumiał, jękiem już się w piersiach ozywał.

Nie mogła czytać, wzruszenie objęło ją całą, łzy skapywały z powiek; duszę zraniła nadzieja, dla której wiary już nie stawało. Ta, co z podniesionem czołem wycierpiała srom spółżycia pod królewskim dachem Wawelu z braterskiemi „sokolicami"; ta, która mężnie dźwigała zniewagę odsuniętej od spółżycia małżonki: — ugięła się dopiero przy pierwszym dowodzie pamięci, ona, o której tak mało, tak nikt wcale w życiu nie pamiętał...

Gorąco szlochu zatamowało oddech królowej, we łzach oślepłe źrenice przysłoniała powiekami, i dłoń z pergaminem ku Bieleckiej zwróciwszy, rwanym przez łkanie głosem, rzekła:

— Odczytaj, dziecino... nie zdołam... nie zdołam...

W czciu kornego chylenia się przed majestatem cierpień, zaczęła Halzuchna przycichłym tonem.

Twarde, mocne pismo Batorego kreśliło te słowa:

„Do małżonki naszej, królowej, miłościwej pani, Anny Jagiellonki!".

Zapytywał król w początku listu o zdrowie miłościwej pani, czyli jest w pomyślności, o czem rad posłyszy. Dalej jawiło pismo, jako uporczywa petecja[*]) zjadliwie szerzy się w wojsku, z obozu do Połocka ją zawleczono, gdzie i samego króla nie ominęła, który we Wilnie z tej niefortunnej racji ostać się jeszcze musi, choć do Grodna radby już śpieszył. — Na sejm, który en w zaraniu przyszłego Roku Pańskiego 1581 naznaczony jest, zdąży król zamierza do Warszawy, by tam dziękczynienie złożyć Bogu za drugie nad Moskwą zwycięstwo, i sprawy kraju wespół z sejmem załatwić.

Słuchała królowa półgłośnego czytania Bieleckiej, dłoń ze szmatką, zwiniętą u drgających ust trzymała, poglądała przez nalot ustawicznych łez na ciemną głowę dziewczęcia.

Czytała teraz Halzuchna:

„A zaś czasem pewnie już rychłym przybędzie do Krakowa wysłannik papieski, ojciec jezuita Antoni Possevini, któremu, dążącemu do cara Iwana, rzewliśmy na przejazd przez polskie ziemie...".

*) Febra.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krytyka programu p. Śliwińskiego.

Przemówienie posła Gdyka w dniu 7 lipca 1922 r.

I to jest Wasza zasługa, ale uczyniliście to zapóźno i tych pieniędzy i strat Śląska wyście nie powrócili i znowu o patrjotyzmie śmiecie mówić, że wy chcecie obronić od tych wstrząsów. Proszę Panów, to są słowa judaszowskie, które całe społeczeństwo ma tylko w pogardzie, a niczem więcej. Proszę Panów, jeżeliście mówili.... (Spór między p. Moraczewskim a Dr. Dymowskim: Dr. Dymowski: Wstyd, były premjer a kłamie. Wielka wrzawa. Do sądu marszałkowskiego się odwołam. P. Moraczewski: Może pan już sądziłem pana. Marszałek dzwoni.

Proszę Panów, jeżeli tutaj była mowa z ust poprzedniego mówcy między innemi i o Wilnie, to z przykrością muszę też to powiedzieć, skoro tutaj zupełnie bezkarnie odkrywacie całe tajemnice dyplomatyczne dołężnie lub niedołężne jakieście popełniali będąc w rządach, to powiem, że po płomiennej odezwie w Wilnie wydanej przez gen. Boruszczaka, kiedy całe masy kobiet, młodzieży i dzieci z wiarą głęboką stanęły bronić tej polskiej ziemi, tych rubieży to później stało się to, że zwrócili się do biskupa i powiedzieliście: biskupie zawiadamiamy cię, że oddajemy Wilno Litwinom, ale to się przemilcza, o tem się nie mówi choć na to są dowody. (Ks. Maciejewicz: Boruszczaka bez sądu skazano.) Temu rządowi stawiacie jedno tylko zadanie do spełnienia: temu dać ordery temu odebrać, to są te ciężkie obowiązki, które temu, który z nieudolną deklaracją przyszedł, który nie daje gwarancji, że potrafi być tym silnym rządem, o który tak chodzi, tym sprawiedliwym rządem, który ma większy autorytet, z któregoście tak obdarli, że już niema tego autorytetu I proszę Panów, jeśli mamy mówić o zasługach, to bądźmy szczerzy i mówmy tyle ile więcie, ile kto na to zasługuje. A teraz jeszcze bardziej ciekawa rzecz, bądźcie sprawiedliwi, bo każdy uczciwy człowiek powinien to publicznie ogłosić. Ja się mam za takiego i ogłaszam. Czyta:

„Chętnie powitamy cesarza austrjackiego Karola, jako króla polskiego".

„I iście książęcemi honorami — pisze organ „socjalistów" krakowskich — wśród pełnej czci i nieznanego może za pamięci ludzkiej udziału domu panującego państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, oraz ludów monarchji odbyło się wczoraj złożenie zwłok zmarłego monarchy Franciszka Józefa I. w krypcie jego ojców".

Z podobną czcią odnosili się „rewolucjoniści" z P. P. S. D. do następcy Franciszka Józefa, Karola.

Gdy w dniu 5 maja 1917 r. przybył do Krakowa casarz Karol, w uroczystym obchodzie, urządzonym na jego cześć brali udział między innymi posłowie Daszyński i Marek. W imieniu delegacji Koła Polskiego przemówił w te słowa do cesarza Karola prezes Koła Biliński:

„Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mości, Najłaskawszy Cesarzu Królu i Panie!

W dniu zwiastającym szczęście, w którym Wasza Cesarska Mość po raz pierwszy jako Monarcha tego państwa raczyłeś odwiedzić nasz kraj i czcigodne miasto królewskie, spieszy prezydjum Koła polskiego zjawić się u stóp Najwyższego tronu, by Waszej Cesarskiej Mości, jako parlamentarna reprezentacja Narodu Polskiego w Galicji, lakmajpokorniej złożyć z najgłębszą czcią przejęte uczucia niezmiennej wierności i najgłębszego oddania się.

Prawie trzy lata wojny ciążą na kraju i jego ludności. Jako przemurze państwa, kraj nasz pod naporem nieprzyjaciół zniósł wielkie nieszczęście. Wielu synów tej ojczyzny radośnie przelało krew za ojczyznę. Następstwa trwające jeszcze po wojnie światowej ciąża na wszystkich warstwach ludności pozostałej w domu. Ponad temi wszystkiemi cierpieniami górowała i góruje wierność względem najwyższego domu cesarskiego i wniosłego monarchy.....

Niech Bóg wspiera, niech Bóg chroni i błogosławi Waszej Cesarskiej Mości, Cesarzowej i Królowej, jakoteż najwyższej rodzinie cesarskiej".

Podajemy tu też wyjątki z przemówień dwóch social-monarchistów Daszyńskiego i Diamanda.

Z mowy Daszyńskiego w parlamencie austrjackim dnia 3 października 1917 r. Jeżeli jednak Niemcy oświadczają, że my wszyscy . cała większość nie jesteśmy austrjakami, a tylko niemiecki związek narodowy, tworzy Austrję, to musi nas oburzać i musimy temu zaprotestować.

Będziemy mieli możność sprecyzowania naszego stanowiska wobec prowizorjum budżetowego przy drugiem czytaniu, lecz już teraz pragniemy stwierdzić, że nie prowadzimy żadnej polityki przeciw państwu, żadnej polityki przeciw parlamentowi, że nasza zasadnicza uchwała z 28 maja powzięta w Krakowie opiera się wprost na zaufaniu do dynastji i na trosce o interes państwowy".

(Dokończenie nastąpi)

Nauka, literatura i sztuka.

Z rozwoju szkolnictwa.

W ostatnich dniach dzienniki wychodzące w Polsce przynoszą garść informacji o rozwoju naszego szkolnictwa.

We Lwowie prof. Budzanowski stwierdziwszy, że dzisiejsza szkoła średnia ogólnokształcąca nie spełnia całkowicie swego zadania, z powodu fatalnych warunków, w jakich wegetuje, rzucił projekt założenia wzorowej szkoły średniej ogólnokształcącej, zdala od gwaru i demoralizacji wielkiego miasta. Myśl tę poparł i uzasadnił prof. Lityński i dzięki ofiarności i zrozumienia społeczeństwa i władz miejskich we Lwowie w najbliższym czasie powstanie w okolicy Lwowa, w Brzuchowicach, gmach wzorowej szkoły średniej.

Nowy rok szkolny ministerjum wyznań relig. i oświecenia publicznego rozpoczyna pod znakiem zakładania lub upaństwowienia istniejących już szkół zawodowych. W Warszawie żeńska szkoła przemysłowa przekształcona została na „Państwową szkołę przemysłową żeńską". Zadaniem tej szkoły jest w kursie trzyletnim wykształcenie pracownic, zdolnych do samodzielnej pracy kierowniczej w zakresie swego zawodu.

Również w Warszawie upaństwowioną została „Wieczorna Szkoła Handlowa Dokształcająca na Powiślu". Szkoła ta jest dokształcającą i ma na celu udzielenie pracującym w handlu tych wiadomości teoretycznych i praktycznych, które są potrzebne przy wykonywaniu czynności zawodowych. Nauka odbywa się wieczorem i jest prowadzoną przez 3 lata w klasach specjalnych. Do klasy przygotowawczej są przyjmowani uczniowie, którzy: 1) mają lat 14, 2) ukończyli 5 oddziałów szkoły powszechnej lub zdali odpowiedni egzamin.

W Chełmie na Podlasiu powstała „Państwowa Szkoła Handlowa". Jes ona średnią szkołą handlową i ma na celu wykształcenie dla handlu, przemysłu i banków wykwalifikowanych pracowników. Nauka w szkole prowadzona jest przez 3 lata w klasach specjalnych; w razie potrzeby może być otwarta klasa przygotowawcza. Do klasy przygotowawczej przyjmowani są kandydaci w wieku 13—16 lat, którzy ukończyli 2 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub 5 oddziałów szkoły powszechnej względnie złożyli odpowiedni egzamin.

Metodyczny 10-ty kurs dla instruktorów i nauczycieli kursów dla dorosłych.

Centralne biuro kursów dla dorosłych organizuje przy pomocy materjalnej Wydziału oświaty pozaszkolnej M. W. R. i O. P. dziesiąty z kolei kurs, który ma na celu przygotowanie kursów dla dorosłych na terenie powiatu lub miasta, oraz nauczycieli kursów.

Kurs rozpocznie się 14 września i trwać będzie do 27 października r. b. włącznie. Przyjmowane będą osoby z wykształceniem seminaryjnem w wyjątkowych wypadkach z 6 klas. Po skończeniu kursu uczestnicy otrzymają zaświadczenia.

Bliższych informacji udziela Centralne Biuro Kursów dla **dorosłych, Warszawa, Krucza 21, tel. 188-03.**

Odroczenie wystawy szkolnej we Lwowie.

Komitet wystawy szkolnej we Lwowie podaje do wiadomości, że zamierzona w roku bieżącym wystawa szkolna w czasie Targów Wschodnich odroczono z powodu trudności finansowych do roku 1923, w którym to czasie urządzona będzie wystawa szkolna z obszaru całej Polski przy sposobności obchodu 150-lej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej i śmierci Stanisława Konarskiego.

Obłuda bez granic.

Ciężkie położenie finansowo-gospodarcze naszej Rzeczypospolitej wywołane ślamazarnymi rządami Moraczewskich i Witosów, doprowadziło do tego, że Minister Skarbu otrzymał od Sejmu prawo pewnego rodzaju „veto" (niepozwalam) w tych wypadkach, w których ewentualnie zaproponowane wydatki w poważnej mierze obciążają skarb. Wobec tego, że szczególnie w początkach żywota naszego sejmu rozmaite klasowe stronnictwa chłopskie uchwalały, mając razem wziąwszy większość, najróżnorodniejsze wydatki bez wskazania źródła pokrycia, powyższe ograniczenie praw suwerennego Sejmu stało się konieczne.

W toku ostatnich miesięcy okazało się to zarządzenie jako rzecz bardzo dodatnia i zbawienna. Płynące dawniej jak z rogu obfitości wnioski poselskie o miljony, to na odbudowę jakiegoś powiatu, to znów na „reformy" rolne, przestały się pojawiać, szastanie pieniędzmi państwowymi zostało ukrócone, wydatki się zmniejszyły. Jednem słowem, z chwilą, kiedy p. Michalski jako minister skarbu otrzymał prawo „weta", rozpoczęła się gospodarka rozumniejsza i oszczędniejsza. Sejm już nie uchwala wydatków bez pokrycia.

I tak jest w każdem cywilizowanem państwie. Inaczej zresztą być nie może, nie chcąc bez rozwagi doprowadzić państwa do bankructwa.

Nasza hałaśliwa „lewy-ca" umie jednak w celach partyjnych wszystkich naciągać i gwałcić. Aby tylko osiągnąć nakreślony cel bez skrupułów, wyzyskuje wszystkich i wszystko, nie cofając się w bezgranicznej swej obłudzie nawet przed nadużyciem kwestji inwalidzkiej, która powinna być traktowana jako rzecz, stojąca ponad wszelką dyskusję partyjną.

Wstrętny taki wypadek miał miejsce w ubiegłym tygodniu. Warto, aby wszyscy o nim wiedzieli.

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych jest — jak wiadomo — w zawieszeniu. Rząd ostatni, chcąc umożliwić jej wykonanie, wniósł do Sejmu nowelę, zmieniającą pewne postanowienia ustawy. Komisja inwalidzka w Sejmie rozpatrywała nowelę tę przez 4 miesiące i zakończyła obrady nad nią w połowie maja br. Z początkiem czerwca miał się zająć sprawą pełny Sejm.

Tymczasem wywołał pan Piłsudski przesilenie. Sejm został sparaliżowany, bo bez rządu nie wolno mu żadnej poważniejszej ustawy uchwalić.

Przewodniczący komisji inwalidzkiej, p. poseł Bigoński prosił marszałka Sejmu, aby przesilenie chociażby tylko ze względu na rozpaczliwe położenie inwalidów, wdów i sierót jak najrychlej zlikwidowano. Nie dość na tem. W drugiej połowie czerwca wystosował ten sam poseł do wszystkich członków Komisji Inwalidzkiej wezwanie, aby każdy członek w swoim klubie poinformował kolegów — posłów o katastrofalnem położeniu ofiar krwawej wojny i wpłynął w kierunku szybkiego załatwienia przesilenia.

„Lewyce" sejmowa wszystko to ani ziębiło ani parzyło. Wszystkie grupy lewicowe, a więc P. P. S., N. P. R., Tugutowcy, Stapińczycy, Witosowcy, Niemcy, Żydzi, tu nieubłagane przeprowadziły swą partyjną grę, odraczały przesilenie i przez to załatwienie ostatecznie kwestji inwalidzkiej.

Skoro tylko stanął gabinet p. Śliwińskiego udał się poseł Bigoński z polecenia Chrześc. Demokracji do marszałka Sejmu i prosił, by nowelę do ustawy inwalidzkiej postawił na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Pan Trampczyński, okazujący dla sprawy inwalidzkiej dużo zrozumienia i życzliwość, nie odmówił. Sprawa stanęła na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia.

Jak widzimy, grupy lewicowe do tej chwili nic, dosłownie nic nie zrobiły, aby załatwienie tej palącej sprawy przyspieszyć. Wszystkie starania i zabiegi o szybkie załatwienie noweli wyszły z kół Chrześcijańskiej Demokracji, a w szczególności od niezmordowanego orędownika praw inwalidzkich — posła Bigońskiego.

Tak nadszedł czwartek, w którym nowela miała się dostać pod obrady. Tymczasem rząd p. Śliwińskiego, tak gorąco podtrzymywany i popierany przez lewicę, oświadczył, że do sprawy nie może się jeszcze oświadczyć i nie może zająć stanowiska. Temsamem o omówieniu i uchwaleniu noweli mowy być nie mogło, tem mniej, że w projekcie przeprowadzone były poprawki, na które rząd nie dał swej zgody, które więc można uchwalić jedynie po wskazaniu źródła dostatecznego pokrycia. Nie chcąc narażać noweli na taki sam los, jaki spotkał ustawę, grupy narodowe musiały się oświadczyć za chwilowem wycofaniem sprawy z porządku dziennego do chwili, w której rząd mógłby zająć do sprawy stanowisko.

W tej chwili wysunęła lewica, która dotąd pod tym względem całkowicie próżnowała, żądanie, aby sprawę omawiano mimo wszystko. Nie chodziło jej przytem bynajmniej o to, by sprawę załatwić, ale o to, by za pomocą dyskusji nad kwestja inwalidzka, odroczyć głosowanie w sprawie rządu p. Śliwińskiego. Wynika to niedwuznacznie z przemówienia posła Rogera z P. P. S., który — rozumiejąc, że bez zgody rządu sprawy omawiać nie można — w pierwszej chwili zgłosił wniosek , aby nowelę omawiano na jednem z najbliższych posiedzeń, a później, kiedy z ław lewicowych wkrótce rozległ się śmiechów krzyczano „zaraz" zmienił swój wniosek wedle życzenia swoich partyjnych popleczników.

Zaiste trzeba upaść bardzo nisko żeby się móc zdobyć na taką obłudę. Bo cóż mówi nam rzeczywistość? Historia sprawy inwalidzkiej w Sejmie mówi nam, że wszystko, co się w Sejmie dla inwalidów, wdów i sierot zrobiło, wychodziło z grup narodowych, a o ile chodzi o ściślejsze określenie, przeważnie z Chrześcijańskiej Demokracji. Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych z dnia 18. III. 21 r. oparła się na projekcie posła Bigońskiego z Chrześc. Dem., sprawę koncesji dla inwalidów, warsztatów pracy itp., poruszyły wnioski tej samej grupy.

O lewicy wiadomo tylko, że materjały oskarżające np. gospodarkę w monopolu tytoniowym w stosunku do inwalidów, postadała od roku, i żadnego z nich nie zrobiła użytku.

Obłudna robota „lewy-cowców" w kwestji inwalidzkiej oczywiście nie znajdzie naiwnych. O ile chodzi o inwalidów, to wiedzą oni dobrze, kto dla nich pracował szczerze, a kto chce się stroić obecnie cudzemi piórkami. Wiedzą oni też dobrze, że przy zbliżających się wyborach „lewy-cowy" przyjaciel nie zabraknie. Gr.

Paląca kwestja.

Chcę tutaj poruszyć 1-a b. ważną i palącą kwestję, która już od dłuższego czasu przeszła w stadjum chroniczne, jatrzące i groźne, a mianowicie kwestję punktualnego wypłacania płac urzędnikom i robotnikom kolejowym w obrębie D. K. P. Gdańsk.

Każdy zdrowo myślący pracownik kolejowy zdaje sobie całkowicie z tego sprawę, że w obecnym niesłychanie ciężkim dla państwa momencie, kiedy cała z takim ogromnym nakładem pracy przeprowadzona naprawa finansów państwa z powodu różnych eksperymentów, zatrzesła się w podstawach, dziś radykalna jakaś zmiana ich położenia materjalnego dokonać się nie może.

Nie chodzi tutaj już o wysokość poborów, ale przedewszystkiem o sposób ich wypłaty.

Wiadomo powszechnie, że kiedy w innych sąsiednich Dyrekcjach tak warszawskiej jak i poznańskiej pracownicy tych Dyrekcji otrzymują ich pobory na przepisany czas, to termin taki nigdy nie obowiązuje w Dyrekcji gdańskiej i częstokroć dopiero po upływie dwóch tygodni — jakby z łaski — wypłaca się pracownikom różne zapomogi ustalone przez rząd.

Znamy fakty wprost absurdalne, gdzie wydano kilka rozporządzeń telegraficznych, jedno znosi drugie — wprowadzając dezorjentację nie tylko już wśród pracowników, ale przedewszystkiem utrudniając pracę podwładnym Urzędom i miejscom służbowym, powodując opóźnienie w wypłacie, która następnie częstokroć pod naciskiem wzburzonej opinji pracowników głównych warsztatów lub też na interwencję Zwiazków zawodowych.

I cóż dziwnego, że wobec — już nie tylko niskich poborów — ale z powodu wprost karygodnego opóźniania i przewlekania w wypłacie tych poborów, pracownicy się burzą — i to całkiem słusznie — bo powodu dewaluacji pieniądza takowe traca na wartości i wskutek wzrostu drożyzny są ci pracownicy w wskutek stopniu pokrzywdzeni.

Tak dalej być nie może i czas najwyższy, aby pociągnięto do odpowiedzialności winnych, którzy albo z opieszałości lub z braku dobrej woli wprowadzają w szeregi pracowników rozdrażnienie do ostateczności.

Napięcie jest zbyt wielkie, aby sobie nadal można sprawę lekceważyć, na co specjalnie pragnę zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom.

J. Wł. Średzki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Bonawentury. Wschód słońca 3.55, zachód 8.15. Wschód księżyca 10.26, zach. 9.38

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

—** Z TEATRU POMORSKIEGO. W czwartek, dnia 13 bm. na ogólne życzenie miejscowych Towarzystw daną będzie sztuka „BOLSZEWICY" W. Sieroszewskiego, która barwnie charakteryzuje najazd hord bolszewickich na spokojne zagrody nasze.

W piątek, dnia 14. bm. ku uczczeniu święta francuskiego odbędzie się galowe przedstawienie na które Dyrekcja T. P. wznawia głośną sztukę „ALZACJA" Gastone'a Leroux i Łucjana Camil.

Treść sztuki jest nam bardzo bliską, ze względu na przyjaźń z Francją jak również charakteryzująca ciężkie chwile Alzacji przebyte pod panowaniem pruskiem.

Przypuszczając, iż ludność Grudziądza chcąc zamanifestować swą przyjaźń dla naszej sojuszniczki Francji, tłumnie w dniu święta francuskiego pospieszy do Teatru Pomorskiego.

Przedstawienie poprzedzi narodowy hymn francuski „Marsyljanka", który wykona orkiestra 64 P. P. w pełnym zespole. Następnie przemówienie okolicznościowe p. Jana Przylibskiego.

—** OGROMNY SPADEK TEMPERATURY zaskoczył nas w ostatnich dniach. Po upałach do 38 stopni Celzjusza spadła temperatura powietrza do 18 stopni (wieczorem) co stanowi różnicę od zgóry 20 stopni. Dni ostatnie bywały pochmurne i jednak do dzisiaj nie dały niebiosa tak potrzebnego zawsze jeszcze deszczu. Mimo to jak nas informuja koła rolnicze stan zbiorów na polach przedstawia się wcale nie źle, tak że możemy się spodziewać w naszym powiecie dość dobrych żniw.

—** KOŁO TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ urządziło wczoraj na salach Hotelu Warszawskiego wieczorek, „Żeglugi polskiej", który zaszczycili swą obecnością pp. generał Ładoś, komendant garnizonu, i generał Kasprzycki, komendant oficerskiej szkoły jazdy. Sale wypełnili przeważnie pp. oficerowie wraz ze swemi rodzinami.

Wieczór „Żeglugi polskiej" rozpoczął obszerny a treściwy wykład p. Klejnota-Turskiego, w którym prelegent skreślił historyczny obraz żeglugi polskiej od czasów najdawniejszych aż do r. 1648 w którym to roku przestała istnieć wojenna flota Polski. W dalszym ciągu wykładu p. Klejnot przedstawił rozwój marynarki wojennej i handlowej w zmartwychwstałej Polsce oraz czynniki jakie wpływają na rozwój tej marynarki. Wykład swój zakończył prelegent wezwaniem zebranych do zapisywania się na członków Towarzystwa Żeglugi Polskiej, czem każdy obywatel ma możność przyczyniania się do wpływania na rozwój naszej floty.

Po odczycie nagrodzonym licznemi oklaskami przez zebranych zapisało się wielu z obecnych na członków Tow. Żeglugi Polskiej, poczem rozpoczęły się ochocze tany przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

—** JESZCZE TYLKO W GRUDZIĄDZU można spotkać napis, o treści następującej: Nowość!! Stella Hari w znakomity, głośny i wspaniały filmie. „Księżniczka z Beranji". Główniej partner: Brunon Kastner.

—** ECHA ZLOTU SOKOŁÓW III Okręgu w Świeciu. (Podziękowanie). Szanownemu obywatelstwu miasta Świecia za wspaniałomyślną ofiarność i gościnność, panu burmistrzowi Kostce za łaskawą opiekę i przychylność, panu komendantowi Marynarki za nader wielką uprzejmość, okazaną Sokołowi, oraz bezpłatne stawienie orkiestry, tejże orkiestrze jakoteż orkiestrze 16 P. A. P. z Grudziądza i jej kapelmistrzowi, p. Szałkowskiemu za pilną i wzorową pracę, czcigodnemu duchowieństwu, Szanownym władzom, Zarządowi gniazda

Święto Rzeczypospolitej Francuskiej.

W dniu 14 bm. (piątek) Grudziądz na równi z innemi miastami święcić będzie uroczyście największe święto narodowe przyjaciółki Polski — Rzeczypospolitej Francuskiej.

14. VII. 1789 r. w Paryżu padła pod ciosami republikanów Bastylla — symboliczna twierdza reakcji. Na gruzach jej wzrosła, po krwawych zmaganiach się z przesądami zakorzenionymi przez średniowiecze, wolna i demokratyczna Francja, torując swym przykładem drogę dla demokratyzacji Europy.

Dzień 14. VII. to nietylko święto Francji, ale święto demokracji świata. Również wolność i braterstwo jej szczytnemi hasłami, które dopiero po pożodze spowodowanej wojną światowa, urzeczywistnione zostały w całej pełni.

W Grudziądzu dzień ten święcony będzie uroczyście. W wigilję i rano w dniu święta orkiestra wojskowa wśród dźwięków marszów przeciągnie ulicami miasta. O godz. 9 z rana na wybrzeżu Wisły odprawioną zostanie uroczysta Msza św. polowa, poczem na Głównym Rynku odbędzie się defilada wojska polskiego przed reprezentantami armji francuskiej. O godz. 10.30 złoża oficerowie garnizonu wieniec na grobach leżących na miejscowym cmentarzu bohaterów francuskich. Wieczorem odbędzie się w Teatrze Pomorskim" galowe przedstawienie „Alzacji".

Zadokumentujmy tłumnem uczestniczeniem w całym tym programie serdeczną przyjaźń łączącą Polskę z Francją.

Świecie i wszystkim komisjom organizacyjnym, szczególnie druhom Domachowskiemu, Mączkowskiemu i Herbstowi za położone olbrzymie prace, jako i wszystkim, którzy przyczynili się do odbytego wspaniałego zlotu, serdeczne Czołem!
Zarząd Okręgu III. Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów Polskich.

—** NAPISY NA TABLICACH URZĘDOWYCH z dnia na dzień więcej znikają. Malowane świeżo w roku 20-ym przeważna część napisów i tablic nie została dotychczas odnowioną. Orzełki i napisy w barwach państwowych zanikają a przeglądają przez pomalowanie stare napisy niemieckie. Czyż nie stać nasze urzędy na nowe omalowanie tablic? Tak samo jest z drogowskazami i tablicami ulic jak i z latarniami orjentacyjnemi naprzykład latarnia przy ulicy Sienkiewicza należącej do straży ogniowej.

Możeby odpowiednie czynniki zarządziły naprawę stosunków by nie ośmieszać się nadal przed Niemcami, którzy się naśmiewają z tego powolnego zanikania godeł państwowych.

—** DLA OBYWATELI POLSKICH wiza amerykańska, udzielana obecnie, obowiązuje z reguły 12 miesięcy, o ile paszport jest wystawiony na tenże termin. Gdy jednak paszport jest wystawiony na 6 miesięcy, to i wiza będzie udzielana na takiż okres. Natomiast wiza dla obywateli rosyjskich oraz kresowców obowiązuje tylko 60 dni bez względu na to, na jak długo wystawiony jest paszport tych kategorji emigrantów.

Ruch towarzystw.

—** TOW. ŚPIEW. „LUTNIA". Lekcja śpiewu chóru męskiego odbędzie się w piątek, chóru mieszanego we wtorek punktualnie o godzinie 8,15 w szkole żeńskiej. O jak najliczniejsze uczęszczanie prosi Zarząd.

—** ZEBRANIE członków Wydziału Koła towarzyskiego odbędzie się w piątek, 14 bm. o godzinie 8 i pół wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego. Obecność wszystkich członków wydziału konieczna.

Odpowiedzi od Redakcji.

Jan Walter — Grudziądz. Sprawa poruszona przez Pana jest zbyt osobista. Najlepiej zwrócić się na drogę sądową.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Ofiara Wisły). Wczoraj o godzinie 6-tej po południu utonął, kąpiąc się w Wiśle przy Kępie Wizego, właściciel księgarni firmy Glaeser p. Fischer. Wypłynął on poza ogrodzenie i dostał się na głębię, gdzie prawdopodobnie wskutek przestrachu dostał ataku serca, bo zaledwie wypadek ten zauważono. Po 20 minutach energicznego szukania znaleziono go. Wszelkie starania przywrócenia go do życia były już bezskuteczne.

—** CHEŁMŻA. (Kolekta na dzwony kościelne) odbyła się w niedzielę dnia 9 bm. w tutejszym farnym kościele. Zbiór wyniósł dotychczas 90 000 mk. Niedawno temu zawiązało się tutaj nowe Towarzystwo śpiewu, które w ostatnią niedzielę poraz pierwszy wystąpiło z chórem kościelnym pod czas mszy św.

—** LUBAWA. W drodze kupna nabył p. Alojzy Bielecki, kupiec z Lubawy od firmy Maks Goldstein w Lubawie interes zbożowy i równocześnie jako kierownik i udziałowiec Oddziału Pomorskiego Banku Zbożowego w Lubawie przejął także i to przedsiębiorstwo na własność i prowadzi nabyte przedsiębiorstwo pod firmą „Pomorski Dom Zbożowy". Nowonabywcy staropolskie „Szczęść Boże".

—** GNIEW. W niedzielę 9 bm. odbyła się tu uroczystość z powodu przyłączenia Śląska do Polski oraz z powodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Na mszę polowa, odprawioną przez wojskowego kapelana na rynku miasta zgromadziły się tłumy publiczności i tutejsza załoga. Po mszy ks. kapelan wygłosił podniosłe kazanie, poczem nastąpiło zaprzysiężenie nowozaciągniętych żołnierzy do służby wojskowej. Do żołnierzy przemówił pięknie, treściwie, prawdziwie po żołniersku generał broni Karol Trzaska-Durski, kilka słów o Śląsku wypowiedział nauczyciel tutejszy Łaszyński, poczem ulicami miasta ruszył pochód, który zakończył defilada wojska na rynku. Tu też, po defiladzie, z balkonu ratusza wygłosił do zebranych i żołnierzy gorące przemówienie dyr. gimnazjum Adam Cehak, nawiązując je do rocznicy grunwaldzkiej i do wypadków ostatnich. Po odśpiewaniu „Roty" po przemówieniu tem zebrani w podniosłym nastroju rozeszli się do domu. (r).

—** PUCK. (Nowa placówka polska). W willi Toleńka założono kawiarnię polską wraz z cukiernią i kuchnią warszawską. Właścicielami są pp. Przeździecki i A. Szydarowska. Kawiarnia polska leży 5 minut od dworca na drodze do Redy. Kuchnia jest przewyborna stąd goście kąpielowi — wybrali ję mila kawiarnię za miejsce schadzki. Szczęść Boże tej nowej placówce polskiej nad naszym polskim morzem

—** POZNAŃ. (Budżet miasta). Na posiedzeniu Rady miejskiej prezydent miasta Poznania, p. Cyryl Ratajski, przedstawił plan finansowy na dalszą metę i budżet na rok bieżący. Niedobór wynosi 1 149 miljonów marek, co stanowi jedna trzecią rozchodów. Na pokrycie tego deficytu magistrat proponuje podwyższenie podatków od gruntów niezabudowanych zabaw i widowisk, piwa, oraz zmianę ustawy od podatków od nieruchomości i obrotu.

—** LESZNO. (Wystawa przemysłowo-rolniczo-handlowa, która odbędzie się w Lesznie od 30 sierpnia do 4 września b. r. zapowiada się już teraz bardzo interesująco.

Z okolicznych powiatów jak Leszno, Rawicz, Gostyń, Śmigiel i Kościan nadeszło już bardzo wiele zgłoszeń i wciąż jeszcze nadchodzą w znacznej liczbie zgłoszenia od osób, mających chęć wystawienia swych eksponatów.

Komitet wystawowy czyni wszelkie zabiegi, aby wszelkim życzeniom, tak wystawców jak i publiczności pod każdym względem sprostać i pobyt na wystawie uprzyjemnić.

Kto więc ma zamiar wziąć udział we wystawie, niech się czemprędzej zgłosi do Biura Wystawowego w Lesznie ul. Dworcowa 8.

Innepisma prosimy o łaskawe powtórzenie powyższego komunikatu.

Kronika sądowa.

—** ZA 10 000 000 MK KAUCJI starają się zwolnić z aresztu śledczego p. Leona Hamburgera właściciela „Mazurki"" jak i p. Konst. Koszembar-Łyskowskiego właściciela dóbr rycerskich Komorowo (w wartości 100 miljonów marek) zaaresztowanych 23 z.m. pod zarzutem przemycania waluty przez granicę o czem swego czasu donosiliśmy.

Sędzia śledczy jak się dowiadujemy jednakowoż stanowczo odrzucił wniosek tych bogatych (w pomysły i pieniądze) panów.

Za kradzież i paserstwo stawali wczoraj przed izbą karna Lewański Wiktor. Lewandowski Juljan. Soszyński Jan, Löffler Hermann, Sowiński Kazimierz, Lewański Jan, Wolowska Emma i Macierzyńska Antonina.

Izba karna po kilkugodzinnej rozprawie głównej skazała Lewańskiego Wiktora za kradzież z włamaniem na 1 rok więzienia, Lewandowskiego Juljana za ciężką kradzież z powtórzeniem w kilku wypadkach na 4 lata ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, Soszyńskiego Jana za udział w ciężkiej kradzieży na 1 i pół roku ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Sowińskiego Kazimierza na 1 rok ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, Lewańskiego Jana za zawodowe karciarstwo na 3 miesiące więzienia i 10 tystecy marek grzywny z zamienialnością kary w razie niezapłacenia na 1 tydzień za każde 100 marek i ewentualne postawienie pod dozór policyjny, Wolowską Emme, która żyła z swoim kochankiem J. Lewandowskim w dzikiem małżeństwie, za paserstwo na 1 rok więzienia. Wszystkim zasądzonym policzono areszt śledczy jako karę. Hermana Löfflera jak i Antonię Macierzyńską sąd nie uznawinnymi przeto pozostała na wolnej stopie.

— W związku z tą sprawą, jak się dowiadujemy na podstawie zeznań oskarżonych, prosił swoją przełożoną władzę pol. krym. p. Wrzesiński o odroczenie dochodzeń przeciw sobie by zbić dowodami zarzuty, poczynione przez mściwych oskarżonych, których całą szajkę po długiej i mozolnej pracy wykrył i oddał w ręce sprawiedliwości.

Dnia 28 i 29 bm. rozegra się przed sądem głośna swego czasu sprawa pana Domańskiego, która zapewne zainteresuje szerszą publiczność dla czego też nie omieszkamy o tem na czas donieść.

MAŁY FELJETON.

Co się u nas dzieje!

Są istoty ciemne nie tyle może z charakteru ile z umysłu. Biedne, skromne, bardzo, nawet skromne w oświecenie istoty. Współczuć im należy — to prawda — lecz przedewszystkiem należy ich oświecać w najdalej idących granicach — aż do skutku.

To konieczne!

To jest obowiązkiem każdego oświeconego bliźniego, — to jest obowiązkiem całego zdrowo myślącego społeczeństwa.

Że spotyka się takich biedaków tu i ówdzie wśród mas — nic dziwnego — nie odrazu Grudziądz zbudowano, nie rodzą się ludzie odrazu rozwinięci, lecz systematycznie się rozwijają... i stają się ludźmi normalnymi i pożytecznymi.

Są jednak i tacy, którzy mimo normalnego rozwoju fizycznego — są umysłowymi biedakami — tych ratować jest szczytnem zadaniem szlachetnego społeczeństwa.

Zdążam do ostatniego posiedzenia rady miejskiej i burzliwej, namiętnej dyskusji w sprawie o przyszłości teatru polskiego w Grudziądzu.

Zastanawiano się nad kwestią bytu lub niebytu naszego stałego teatru — i to coby się wydawać mogło jasne jak słońce — wywołało niestety burzliwą i nader namiętną polemikę opozycji, która przemawiała ostro (i bardzo głupio), przeciwko teatrowi.

Zdawaćby się mogło, że opozycja wyszła oczywiście ze strony naszych najserdeczniejszych (niemiaszków) — niestety wyszła ona ze strony Polaków (przynajmniej z nazwiska) i to jest smutne i to nawet bardzo, bo ilustruje zbyt dobitnie, ciemnotę umysłową kilku (i to cała pociecha) panów radnych.

Odbierając racje bytu teatrowi zaakcentowali panowie ci równocześnie, że sztuka polska nie jest dla nich pożytkiem, lecz ciężarem — nie budzi ducha narodowego i żywe polskie słowo — lecz jest czemś co polskość Grudziądza podkopuje, czemś, co wyjść może na niekorzyść miasta. Ci panowie wła śnie zdali (nieświadomie) egzamin dojrzałości umysłowej, jako konkretni, zdecydowani wrogowie polszczyzny. Wziąść ich pod pręgierz opinji polskiej — usłyszy się niejedno racjonalne zdanie. — Jestem temu przeciwny. — Pod pregierz bierze się ludzi, którzy z perfidją, z pełnem uświadomieniem po pełniając występek — szkodzą temu społeczeństwu wśród któ rego wegetują. — Biedaków tych oświecać — dać im poznać, że naród bez oświaty, bez kultury ciemny jest jak... oni, — że im właśnie najbardziej potrzebna ta kulturna placówka, że oni właśnie winni się oświecać żywem słowem — oni powinni jak najwięcej uczęszczać do teatru (puszczając kina kantem) a pewny jestem, że w przyszłości inaczejby myśleli, i inaczej mówili i czuli. —

Kwestja teatru została rozstrzygnięta ogromną większością (nawet partji niemieckiej). — Jest to bolący policzek (bolączka niepoślednia) dla nas samych — że wśród nas są indywidua, tak jeszcze ciemne, które zasiadają w radzie miejskiej — tej wyrazicielce woli ludności miasta. — Rada miejska winna mieć w swojem łonie, bez względu na przynależność partyjną, ludzi prawych i nie tylko nie nieoświeconych ale mądrych — a nie takich jakich się słyszało na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Niew-ski.

Proces prasowy.

Wczoraj, dnia 11 bm. odbył się przed Izbą karną tut. sądu okręgowego proces przeciw odpow. redaktorowi „Głosu Pomorskiego“, panu Środzkiemu jak i redaktorowi p. Dąbkowskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym panom obrazę prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu, p. Szumana, jak i Sądu powiatowego w Grudziądzu, przez rozsiewanie za pomocą pracy wieści niewłaściwych, mogących poniżyć w opinji publicznej wyżej wymienionych p. Szumana i Sąd powiatowy.

Powodem ogłoszenia były właściwie 3 notatki, ogłoszone swego czasu w „Głosie Pomorskim“.

Pierwsza notatka, zredagowana przez p. Dąbkowskiego donosiła o grasującej u nas epidemji eksmisji, przyczem często a mianowicie w wypadku: Śliwiński contra Köhlerowa działy się rzekomo pewne nieprawości, które autor ostro piętnował.

Na ten artykuł po dochodzeniach administracyjnych p. prezydent Sądu Apelacyjnego Szuman nadesłał sprostowanie, na które odpowiedział znowu p. Dąbkowski w swoim artykule „Sprostowanie sprostowania“. Przed tymże artykułem umieścił „Głos Pomorski“ notatkę, w której sąd uznał momenty uwłaszczające p. Szumanowi, przez to, że twierdziliśmy w niej, że p. Szuman zdaje się żyje z Niemcami w zażyłych stosunkach. Jakkolwiek sąd uznał obu oskarżonych winnymi, Środzkiego obrazy p. Szumana, Dąbkowskiego obrazy Sądu Powiatowego i skazał Środzkiego na 10 000 mk., a p. Dąbkowskiego na 1000 mk grzywny, to jednak tok rozprawy wykazał, że choć nie ze strony sądu, to jednak ze strony urzędu mieszkaniowego, działy się nadzwyczajne i tajemnicze rzeczy które wpływają bardzo ujemnie na opinję naszych urzędów państwowych. Mianowicie zarzucił jeden ze świadków p. Fularczykowi przekupstwo i handlowanie mieszkaniami, który zarzut wymaga wyjaśnienia. W każdym razie publiczność odniosła wrażenie, że oskarżeni, którzy jako dziennikarze stawili się jedynie w obronie za pokrzywdzonymi Polakami przez panoszących się u nas Niemców, nie zasłużyli sobie na karę, raczej na uznanie szerokich warstw ludności polskiej. Nie wątpimy, że proces ten będzie miał swój epilog w dochodzeniach odpowiednich władz przeciw wykrytym niewłaściwościom w Urzędzie mieszkaniowym

Wesoły kącik.

PO ŚLUBIE.

Młodzi małżonkowie, w miesiąc po ślubie, posprzeczali się ze sobą.

— To tak! — woła ona — przed ślubem mówiłeś mi, że stworzysz raj, a teraz nie chcesz mi kupić sukni jedwabnej.

— Moja duszko, czego ty chcesz odemnie? — odpowiada mąż — słyszałaś też kiedy, aby kto w raju nosił suknie i do tego jedwabne?

Nowości wydawnicze.

(Juljusz Słowacki: — Balladyna — Seweryn Goszczyński: Król zamczyska — Wincenty Pol: Mohort, O naprawie Rzeczypospolitej—Kraków 1922. Nakład „Krakowskiej Spółki Wydawniczej“).

Na trzy ostatnie tomiki o doskonałej, ustalonej już sławie, krakowskiej „Bibljoteki narodowej“ złożyli się: „Król zamczyska“ S. Goszczyńskiego (Nr. 50), „Balladyna“ J. Słowackiego (Nr. 51) i „Mohort“ Wincentego Pola. Rzecz jasna, że teksty tych utworów wydano jak najstaranniej, prócz tego każdy tomik poprzedził wstępem, któryś ze specjalistów-historyków literatury w zakresie danego autora. I tak „Króla zamczyska“ poprzedził wstępem prof un. Jagiell. dr. Józef Tretiak, „Balladynę“ zwięźle, a mimo to na podłożu niebywałego znawstwa prof un. dr. Juljusz Kleiner, zaś doskonale charakteryzuje wartość „Mohorta“ w swoim „wstępie“ prof dr. Aleksander Łucki. Słowem, jeszcze raz podkreślić należy, że każda szkoła średnia, każdy dom polski winny się zaopatrzyć w komplet „Bibljoteki narodowej“.

Obszerna książka: „O naprawie Rzeczypospolitej“ zasługuje na szczególniejsze polecenie. Dzieli się ona na cztery księgi: Życie moralne — Ustrój państwowy — Nauka i szkoła — Zagadnienia gospodarcze. W każdej „księdze“ znajduje się po kilku fachow., krótszych lub dłuższych, rozprawek, omawiających któreś z ważnych zagadnień naszego bytowania narodowego. Nie wchodząc w to wcale, czy każdy czytelnik zostanie przekonany przez każdego z piszących w tem dziele fachowców, zaznaczyć się musi, że rzeczywiście wszystkim autorom przeświecała szczera zasada miłości Ojczyzny i stąd książka ta winna zainteresować każdego Polaka. O wartości rozpraw w dziele pomieszczonych mówią również same nazwiska autorów. Są to: prof un. dr. K. W. Kumaniecki, prof. un dr. M. Zdziechowski, prof. un. dr. M. Rostworowski, prof. un. dr. St. Estreicher, prof. un. dr. J. M. Rozwadowski, prof. un. dr. K. Morawski, prof. un. dr. M. Siedlecki, prof. un. dr. J. Łoś, prof. un. dr. R. Dybowski, prof un. poznańskiego dr. J. Brzeski, prof. un. dr. A. Krzyżanowski, prof. un. dr. W. d Jaworski i prof. un. drl F. Zoll.

A. C. S.

Rolnicza literatura zawodowa zostanie wkrótce wzbogacona podręcznikiem do książkowości rolniczej, p. t. **„Rachunki Rolnika-Praktyka“**, który został opracowany przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac ekonomiczno-rolniczych. Książka ta nakładem Tow. Akc. Drukarnia Pomorska w Grudziądzu ukaże się w pierwszych dniach lipca b. r. W naszej literaturze rolniczej dotychczas dawał się odczuwać brak dobrego podręcznika do nauki rachunkowości, obejmującego całokształt różnorodnych obliczeń buchalteryjnych w rolnictwie. Lukę tę zapełnia wspomniane dzieło. Podręcznik zawiera wszystkie wskazówki, objaśniające prowadzenie uproszczonej książkowości w większych i mniejszych gospodarstwach, obliczenie dochodowości majątku, zestawienie statystyki, obrachunki gospodarcze i t. p. Liczne tablice i wzory ułatwiają w wysokim stopniu zapoznanie się z metodą książkowości, wyłożoną przez autora. Podręcznik ten odda nieocenione usługi nietylko rolnikom-praktykom, lecz także znacznemu zastępowi uczącej się młodzieży szkół rolniczych i kursów. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Tow. Akc. „Drukarnia Pomorska“, Grudziądz (Pomorze).

Od administracji.

Przy nadawaniu drobnych ogłoszeń uprasza się o natychmiastową zapłatę. Ułatwia to bezzwłoczne zamieszczenie ogłoszenia.

Nadesłane.

Kino „Korso“: Wybawienie dr. Rajmundusa w 6 aktach prócz tego komedja w 3 aktach „Kto się na końcu śmieje“.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Z ogrognictwa.

O pracach lipcowych w naszych ogrodach.

Ogród warzywny. Tak jak w czerwcu główną parolą było motykowanie, wyrwanie chwastów i podlewanie, tak też i w tym miesiącu, który jak dotychczas, wprost praży nas panującą spiekotą, — należy szczególnie pamiętać o podlewaniu.

Wiedząc o tem, pomówimy o najważniejszych czynnościach, które w tym miesiącu przychodzą w rachubę. Otóż opróżnione grzędy po zbiorze wcześniejszych warzyw, jak groszku, bobie, przekopujemy obsiewając takowe roszponką, rzepą, karotką, rzodkiewką, wczesnemi odmianami kartowych fasol, fryzowanej pietruszki, lub wysadzamy jeszcze jarmużem, endywią (u nas mniej znaną) kalarepą lub sałatą.

Na jesienne czy zimowe zużytkowanie wysiewamy z początkiem lipca sałatę, endywię i kalarepę. Wysadzone selery oraz kapustę zasilamy suto rozcieńczoną gnojówką. Jeżeli mamy truskawki, natenczas takowe dobrze pielęgnujemy, kulkując rozłogi do ziemi, by mieć silną rozsadę na przyszły miesiąc. W tym celu zaleca się już obecnie pamiętać o dobrem przygotowaniu gruntu pod przyszłą uprawę truskawek. W szparagach obok zasilenie gnojówką lub saletrą, tępić należy chrząszczyka szparagowego a też poczwarki muchy szparagowej. Jeśli widzimy chorą marchew lub cybulę, o czem przekonują nas żółte liście, wówczas takowe wyrywamy i palimy wraz z robakami. Wczesne ziemniaki rozkładamy na przewiewnych miejscach, pamiętamy też o roślinach przyprawowych, jak tymian, majoran, bazylik i in., które suszymy. Przy kalafiorach, które nie powinny mieć słońca, chronimy róże od słońca. Z wysadków nasiennych dojrzałe kwiatostany pozostawiamy na słonecznem, przewiewnem miejscu. O ile w zeszłym miesiącu nie przerwaliśmy zbyt gęsto wysianą marchew lub buraki, — należy to po deszczu natychmiast uczynić. Pamiętać trzeba też o ziemi kompostowej, którą również zasilamy gnojówką i jeśli czas pozwoli, przerabiamy.

Ogród owocowy. W naszych sadach rozpoczynie się zbiórka owoców wcześniejszych odmian, które zbieramy przed zupełnem dojrzeniem, w przeciwnym razie będą mączyste. W razie obfitego obrodzenia, owoce przerywamy, a drzewa wzmacniamy gnojówką. W dalszym ciągu przeprowadzamy energiczną walkę z szkodnikami, paląc owoce chore, robaczywe, a też gniazda siecownicy. Z powodu panującej posuszy musimy z wiosną wysadzone drzewa podlewać, szczególnie tyczy to drzewek t. z. szpalerowych, wysadzonych pod murem. Przy malinach usuwamy liście, które skończyły owocowanie, pozostawiając 5—6 najsilniejszych pędów na rok następny. Do dalszych czynności zaliczamy też uszczykiwanie drzew kartowych i winorośli, niemniej skrapianie i siarkowanie.

Ogród kwiatowy. Obsadzamy kwietniki astrami, rozmnażamy gwoździki, róże i inne krzewy przez sadzonkowanie w inspektach dzielimy i przesadzamy rośliny trwałe, siejemy rezedę, palikujemy georginie.

W lipcu tniemy też żywopłoty w przeróżne kształty, trawniki trzymamy krótko, skrapiając po skoszeniu i w razie potrzeby zasilając saletrą.

Tak trawniki jak i drogi, klomby oraz solitery parkowe doznać winne szczególniejszej troskliwości naszej.

Wodwud.

ROLNICTWO.

— **Otwarcie Wydziału Weterynaryjnego przy Pomorskiej Izbie Rolniczej.** Pomorska Izba Rolnicza komunikuje: Rozszerzając co raz bardziej swą pracę w kierunku podniesienia rolnictwa i hodowli na Pomorzu, uruchomiła obecnie Pomorska Izba Rolnicza Wydział Weterynaryjny pod kierownictwem lekarza Weterynarji p. Jankowskiego.

Głównem zadaniem Wydziału Weterynaryjnego P. I. R. będzie narazie walka z gruźlicą u bydła w oborach zarodożyć Wydział Weterynaryjny pojedyńczym gospodarstwom, a szczególnie członkom Kółek Rolniczych wskazówkami i poradami, wkraczającemi w zakres lecznictwa weterynaryjnego hygieny zwierząt, będzie pośredniczyć w dostarczaniu szczepionek leczniczych i zapobiegawczych przeciwko chorobom zwierzęcym.

Jako jedno z głównych swych zadań będzie uważał Wydział Weterynaryjny szerzenie uświadomienia w dziedzinie lecznictwo-weterynaryjnej i zapobiegawczej. Daje się napraszkład zauważyć, że wiele gospodarstw rolnych nawet u większych posiadających znaczny stan zwierząt domowych, przy której to ilości łatwiej wybuchają choroby i częściej trafiają się nieszczęśliwe wypadki, wcale nie są zaopatrzone w najniezbędniejsze środki lecznicze i instrumenty, które mając na miejscu można nieraz uratować łatwym sposobem życie zwierzęcia, lub powstrzymać je od dojścia do stanu beznadziejnego do chwili przybycia lekarza.

W innych gospodarstwach są środki lecznicze (lekarstwa) lecz tak dobrane, że na jeden wypadek nieraz rzadko się zdarzający jest kilka środków, na inne zaś wypadki, zachodzące częściej, niema żadnego.

W tym celu Wydział weterynaryjny P. I. R. będzie pośredniczyć w dostarczeniu apteczek domowych weterynaryjnych, segregować i dopełniać już istniejące oraz służyć wskazówkami w jakich wypadkach jakie środki lecznicze mają być użyte.

Rolnicy oraz członkowie Kółek rolniczych mogą się zgłaszać we wszystkich tych sprawach do Wydziału weterynaryjnego Pomorskiej Izby Rolniczej, ul. Sienkiewicza 40, w Toruniu.

PRZEMYSŁ.

— **I. Zjazd cechów piekarskich na Pomorzu** odbędzie się w Grudziądzu w niedzielę, dnia 23 bm. Po uroczystym powitaniu przyjezdnych i nabożeństwie w kościele farnym rozpoczną się o godz. 11 obrady w „Tivoli“, poczem wspólny obiad i koncert ogrodowy zamkną zjazd.

KOMUNIKACJA.

— **Nowy pociąg osobowy między Krakowem a Zakopanem.** Dyrekcja kolei państwowych komunikuje, że poczynając od 15 lipca uruchomiony będzie aż do odwołania w soboty, w niedzielę, w dni przedświąteczne i świąteczne pociąg pospieszny nr. 610! między Krakowem a Zakopanem (PAT).

PRACA.

— **O urlopy dla robotników.** W niedzielę odbył się w Łodzi zjazd delegatów polskich związków zawodowych „Praca“ z całej RzeczypospolitejP olskiej. Ze sprawozdań poszczególnych delegatów wynika, że związki liczą obecnie przeszło 70 000 członków. Po szeregu referatów oraz dyskusyj uchwalono następującą rezolucję: Zjazd delegatów domaga się bezwzględnego wprowadzenia w życie ustawy o urlopach, tak, aby robotnicy mogli jeszcze w bieżącym roku uzyskać prawem przyznane urlopy. Zjazd protestuje przeciw nergicznie przeciw doliczeniu świąt i niedziel do okresu urlopowego, przeciw odmawianiu przez fabrykantów.

Zagranica.

— **Na to sobie mogą pozwolić tylko bolszewicy!** Bolszewicy opracowują projekt dekretu unieważniającego z dn. **1 stycznia 1923 r. wszystkie pieniądze sowieckie puszczone przez rząd sowietów do 1922. (Russpress.)**

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Środzki

Z powodu tragicznej śmierci

śp. Dr. Bolesława Marchlewskiego

naczelnego redaktora „Kurjera Poznańskiego"

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wyraża swojemu prezesowi, bratu zmarłego, p. Tadeuszowi Marchlewskiemu, tą drogą wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

Urzędowe obwieszczenie

władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Rada Nadzorcza Zachodnio-pruskiej landszafty w Kwidzynie w okólniku do swych dłużników zawiadamia tychże że z powodu zwiększenia kosztów administracyjnych powzięła uchwałę prawomocną ustanawiającą wkładki na rok 1921—1922, o wysokości 112 od sta wychodzące z założenia, iż uchwała powzięta na zasadzie ustawy niemieckiej z dnia 27. 12. 21. (Zb. Ust. str. 569) i zatwierdzona przez Ministerstwo niem. w dniu 27. I. 22. obowiązuje także dłużników na terytorjum Polski wzywa do uiszczenia wkładek w markach niemieckich wzgl. polskich po przewalutowaniu w stosunku 1 16.

Ponieważ jednakowoż wspomniana ustawa wzgl. zatwierdzenie Ministerstwa niema mocy obowiązującej na terytorjum Państwa Polskiego przeto uchwała Rady Nadzorczej nie ma znaczenia prawnego dla dłużników Landszafty zamieszkałych w Polsce, co niniejszem podaje się do wiadomości.

Grudziądz, dnia 10. VII. 1922 r.

Magistrat.
(— J. Włodek. 2266

Obwieszczenie.

W miesiącu czerwcu zgłoszono następujące przedmioty jako znaleziono:

5 kajetów i świeca, 2 duże klucze. pies (wilczyca), czarno-żołta torebka obszyta paciorkami z zawartością, czapka wojskowa i pasek. wózek ręczny, pierścionek damski bez oczka.

Grudziądz, dnia 7 lipca 1922 r.

Prezydent miasta
w z. Krobski. [2268

Obwieszczenie.

Powiatowa Komenda Uzupełnień wraz z referatem inwalidzkim mieszczą się przy ul. Kwiatowej nr. 6 parter (dawniej Komenda miasta) co niniejszem podaje się do wiadomości.

Grudziądz, dnia 11 lipca 1922 r.

Magistrat.
Wydz. XV. 2267

Magistrat miasta Grudziądza,

Wydział V. Budownictwo ogłasza niniejszym na termin

15 sierpnia b. r. o godz. 12 poł.

konkurs

na racjonalniejszą i tańszą naprawę mostu sklepionego przez Trynkę przy ulicy Groblowej w miejscu.

Warunki konkursowe:

1. Przedstawienie projektu i detalnych rycin.
2. Obliczenia statyczne z uwzględnieniem maksymalnego obciążenia dla mostów miejskich.
3. Plan robót.
4. Objaśnienie projektu.
5. Kosztorys.

Na wyznaczony termin zechcą reflektanci nadesłać teki z projektami z napisem:

„Konkurs na naprawę mostu Grudziądz, Wydział V. Budownictwo Magistrat.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru sposobu i czasu wykonania wymienionej pracy. Jakichbądz wynagrodzeń za ustawienie projektu nie udziela się.

Magistrat. Wydział V. Budowictwo.
(—) Tarka. 2218

Przetarg

na stodołę resztówki w Nowymdworze przy Gniewie,
odbędzie się **w sobotę dnia 22 lipca 1922 roku** w biurze Powiatow. Urzędu Budowlanego

Oferty uprasza się nadesłać w opieczętowanej kopercie z odnosnym napisem do Powiat. Urzędu Budowlanego do dnia 22 lipca 1922 roku Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 2 popołudniu w biurze Pow. Urzędu Budowlan. w obecności ubiegających.

Pow. Urząd Budowlany
(—) Koch
budowniczy powiatowy. 2271

Przetarg

drzew owocowych starostwa gniewskiego

Obwód I. szosy na Janowie
Obwód II. szosa od Ciepłego—Garca i od Walichnów—Międzyłęża
Obwód III. szosa od Frący—Kamionki

odbędzie się **w poniedziałek dnia 17 lipca 1922 r.** w biurze Pow. Urzędu Budowlanego

Oferty uprasza się nadesłać w opieczętowanej kopercie z odnosnym napisem do Powiat. Urzędu Budowlanego do dnia 17 lipca 1922 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 2 popołudniu w biurze Pow. Urzędu Budowlanego w obecności ubiegających.

Pow. Urząd Budowlany
(—) Koch
budowniczy powiatowy. (2264

Przetarg.

W drodze submisji wydane mają być roboty na budowę jednego Czworaka na domenie **Cielęta** pow. Brodnicki.

Los I. Roboty ziemne murarskie, ciesielskie i kowalskie,
Los II. Roboty dekarskie,
„ III. Roboty stolarskie, ślusarskie i szklarskie,
Los IV. Roboty malarskie,
„ V. Roboty garncarskie

Do powyższych robót należy także dostarczenie materiałów.

Oferty należy złożyć w zapieczętowanych oddzielnych kopertach z odpowiednim napisem.

Submisja odbędzie się dnia 24 lipca 1922.
Brodnica, dnia 11 lipce 1922 r. 2269

Państw. Urząd Budown. Nadz.
w z. W. Kasprzewski, sekr. budown.

BŁĘDOWO

WIELKA

Zabawa Taneczna

odbędzie się **w niedzielę, dnia 16. bm.** na którą uprzemie zaprasza **BUKOWSKI** gospodarz.
2590)

Poszukujemy doświadczonego i samodzielnie pracującego

elektromontera

dla prac elektromonterskich w miejscu i na ewentualny późniejszy wyjazd.

Pomorskie Zakłady Elektrotechn.
Toruń, Bydgoska 86. 2263

Kursów

języka polskiego
dla dzieci i osób dorosłych,
udziela nauczycielka rutynowana 2615
A. Schlaak, Józ. Wybickiego 47, II p.

Poszukujemy do natychmiastowego objęcia posady z doskonała znajomością języka polskiego i niemieckiego oraz stenografji

stenotypistki — korespodentki

Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw pod adresem:

„UNIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn,
dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters Tow. Akc. w GRUDZIĄDZU. 2262

Wiśnie

kupuje każdą ilość
A. Ruchniewicz, Grudziądz
Fabryka likierów i wytłocznia soków owocowych. (2249

Bilans za rok 1921.

Aktywa			Pasywa	
		1. Udział	26065	54
		2. Dywidenda		
		3. Koszta procesowe i administracyjne członka	6	50
439025	45	4. Weksle		
		5. Nadebrane procenta		
		6. Depozyta	4252354	09
		7. Fundusz rezerwowy	14801	95
		8. Rezerwa specjalna	57337	59
3412150	85	9. Banki		
		10. Do dyspozycji Walnego Zebrania	26006	83
		11. Nieruchomości		
101000	—	12. Akcje		
250000	—	13. Efekta		
172762	70	14. Gotówka		
		15. (2611)		
1633	50	16. Urząd Skarbowy		
4376572	5		4376572	50

Radzyn, dnia 24 czerwca 1922 r.

BANK LUDOWY Sp. z n. o.

Konkurs.

Blachę cynkową z lodołomów przy moście wojennym sprzedaje się za najwyższą ofertę za 1 kg. Oferty należy oddać w kopercie do dnia 19. 7. 1922. 11-ej godz. przedpoł. w biurze firmy „Tri", Plac Pramowy 3. Przysądzenie nastąpi tamże. Do ofert należy dołączyć kaucję w wysokości 20.000 marek.

Blacha znajduje się po prawym brzegu Wisły obok mostu. (2604

Grudziądz, 12. 7. 22.

Kierownictwo robót rozbierania mostu.

Mineralna

Woda Czerniewicka

Wyborna woda stołowa! Solanka Brom - Jodowa

Doskonały środek używany przy cierpieniach żołądka, kiszek, nerek, krtani i narządów oddechowych

Polecany przez **najznakomitszych lekarzy**

Dokładne analizy chemiczne i orzeczenia lekarskie wysyła się na żądanie z Zakładu Wód Mineralnych **w Czerniewicach** pow. Toruń II. Telefon 434.

[2551a

Skład cygar

narożnik, w najlepszym punkcie **Torunia z sześcioletnią tanią dzierżawą**, nowocześnie elegancko wybudowany wewnątrz tak jak zewnątrz, nadający się także na sklep obuwia. cukierków, książek i papieru albo też jako sklep złotniczy itd. z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Cena z towarem około 6 (sześć) miljonów mk. Zgłoszenia uprasza się do: **Donderska, Toruń**, Podmurna 36, III piętr.

Sprzedaże

Koń



młody wraz z uprzężą i piękną bryczką z powodu wyjazdu na sprzedaż. [2610

BURGHARD,
Kościuszki 11.

PIES (wilczyca), 9 miesięcy licz. i **KANAREK** na sprzedaż Nadgórna 67, II ptr. na lewo. [2618

Sprzedaż

kołder pikowanych

po cenie fabrycznej
Nowicki Grudziądz
ulica Sienkiewicza 25. Telefon 212. (2244

Sprzedam natychmiast 20 mtr. kubicznych 20 m/m grubych, dobrze wysusz. [2608

DESEK

bez sęków, także i w mniejsz. ilościach. Infor. udz. się w składzie przy ul. 3-go Maja nr 20.

NA SPRZEDAŻ 2612

garnitur salonowy, duży dywan do pokoju jadalnego, umywalka z płytą marmurową. Słowackiego 2, II na pr

ROWER

z oponami na przedaż Młyńska 7 podwórze parter na prawo. [2613

Posady

Czeladnik kowal.

do maszyn i narzędzi rolniczych może się natychmiast zgłosić. [2596 **Konopacki**, mistrz kowalski, Mątwy pow. świecki.

Murarze i cieśle 2022a

znajdą od natychmiast przy dobrej płacy stałe zatrudnienie. Mieszkanie i kuchnia na budowli.

Poznański i Dorowski
Działdowo (Pom.)

Kupna

Kupię willę

z ogrodem o jednym lub 2 lokalach — jedno koniecznie wolne od 1-go października rb., płacę cenę od razu. — Wiad. i warunki nadesłać pocztówką do Inowrocławia Hotel pod Lwem do Sędz. M. Kalika. (2615a

Różne

Szczapy Wałki Chrust Pieńki Torf

[2265A

poleca wagonami z własnego przedsiębiorstwa

Wessler, Jeżewo
p. Swiecie.

Cygana,

który zostawił wóz, wzywa się do odbioru tegoż najpóźniej do 17. 7. 22. Po upływie tego terminu zostanie sprzedany w drodze licytac.

Staruszkiewicz, Wiliński
Biskupia 2. [2607

BACZNOŚĆ

Obywatele m. Grudz. i okolicy!

Wykonuję reperację ślusarską, blacharską i instalację po jaknajtańszych cenach. Reperacje wszelkich sprzętów kuchennych wsadzenia nowych den w garnki do gotow., miski, kubły do wody i wanny do prania już od 350 mk pocz. Zakładanie dzwonków nocnych wykon. prędko i pod gwarancją. [2614

EDWARD POKORA
Toruńska nr. 8.

PIEGI

żółte plamy. opaleniznę, pręgi naszyi od kołnierzyka

usuwa pod gwarancją

Axela Krem

1/2 sł. 600 mk. 1/1 sł. 1200 mk. Axela mydło, kaw. 250 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.

J. Gadebusch
Poznań, ul. Nowa 7

Dr. Alfred Pollak

lekarz-weteryn.

Grudziądz, 2178
Ogrodowa 11. Tel. 319.

Złoto i srebro!

kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych i nakrycia stołowego.

Otto Walker,
Zakład Jubilerski
Józ. Wybickiego 17/19
2132 a

Mieszkania

Pokój i kuchnia 2609

umeblowane do wynaj. Gburek ul. Murowa 20.

Poszukuję

mieszkania

o 3 pokojach (elektr. za dobrem wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia do eksp. Głosu Pomorsk. pod nr. 2619.

Ożenki

Panna

licz. lat 19 (z Pomorza) wykształcona na pos. 600000 tys. mk. i wyprawę poszukuje na tej drodze męża. Łask. zgł. pod nr. 2598a do Głosu Pomorskiego.